GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 195. 6. Grudnia 1817.

Gazeta Lwowska będzie w przyszłym roku — ósmym po iey rozpoczęciu — według dotychczasowego planu wychodzić. Rozmaitości, których wyszło iuż 28 arkuszy, a ieszcze 2 wyydą, będą składać ciągle do niey przydatek i zawierać pisma historyczne, statystyczne, ekonomiczne i inne.

Druk będzie nowy.— Półroczna prenumerata od 1go Stycznia do ostatniego Czerwca wynosi Dwadzieścia Sześć Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiey, ponieważ stempel gazety w monecie konwencyyney płaconym bydź musi.

Prenumeratę we Lwowie przyymuie Expedycya gazetowa C. K. Naczelnego Urzędu pocztowego, a na prowincyi odbieraią takową C. K. Stacye pocztowe. Uprasza się iednakże o nadesłanie kwoty prenumeracyyney ieszcze przed końcem Grudnia, ponieważ nad zamówioną liczbę kilka tylko drukuie się exemplarzy, po których rozebraniu późnieysi Prenumeratorowie gazetę od tego dopiero dnia odbierać będą mogli, którego ich prenumerata do Lwowa nadeydzie.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Naynowsze wiadomości ze Zjednoczonych Stanów donoszą o nowych i ważnych niesnaskach, zachodzących między Rządem tych Stanów a Hiszpaniią. Amerykanie roszczą sobie wciąż ieszcze pretensye do summ znakomitych za owe rabunki, które na handlu onychże popełniono, i chcą Florydę w wynagrodzeniu tych rabunków przyiąć. Przeciwnie zaś Hiszpaniia uskarza się na to, że Rząd Zjednoczonych Stanów nie używał potrzebnych środków, ażeby łupieztwu korsarzy powstańców, którzy się po naywiększey części w portach Amerykańskich uzbraiali, zapobiedz i przeszkodzić, tudzież, że powstańcom w Kraiu Zjednoczonych Stanów wszelką pomoc dawano. W Wassyngtonie spodziewaią się gońca z Ultimatum Dworu Hiszpańskiego.

Według prywatnych listów z Ameryki północney skończyły się tam iuż wybory na następuiące posiedzenie Kongressu we wszystkich Prowincyach, z wyiątkiem Massachusetu. Wybory te miały całkiem odmiennie od przeszłych wyborów wypaść, ponieważ dwie trzecie części obranych Reprezentantów, dotychczas ieszcze Członkami Kongressu nie były.

Wielka Brytaniia.

Pod napisem: Nowy Rząd, umieściła ministeryalna gazeta Londyńska Kuryer, co następuie:

Bezimienny korrespondent posł nam poniższą listę osób, któreby nowy Rząd były składały, gdyby się spiski powstańców Spafieldskich, Nottinghamskich i Manszesterskich powiodły były. Troie Królestw miano podzielić na 18 Stanów (Prowincyi), z którychby 12 na Angliię, 2 na Szkocyę, a 4 na Irlandyę przypadło. Te Stany miały się pod nazwiskiem Ośmnastu Zjednoczonych Prowincyi połączyć. Naywyższe urzędy Stanu w tym nowym Rządzie związkowym, miano osadzić w sposób następuiący:

Naczelnik Rządu.

Sir Francis Burdett. — Prezes na lat cztery.

Wymiar Sprawiedliwości.

Major Cartwright. — Lord Kanclerz.

P. Hunt. — Sędzia zwierzchniczy (Chief Justice).

P. Cobbett. Aktuaryusz jeneralny (Attorney jeneral).

Konzulent Philipps. — Sollicitator jeneralny.

Kościoł.

Nie miał bydź wcale.

Marynarka.

Lord Cochrane. — Wielki Lord Admirał.

Woysko lądowe.

Sir Robert Wilson. — Naczelny Wódz.

Departament Skarbowy.

Sir Ryssard Philips. — Lord pierwszy.

William Smith (Członek Izby niższey). Kanclerz Izby skarbowey.

Sekretarze Stanu.

Starszy Gminny (Aldermann) Wood (były Prezydent miasta Londynu). Minister Spraw wewnętrznych.

P. Wooler (Wydawca Karła czarnego). Minister Spraw zagranicznych.

P. Clarke (wędzący mieso w Fetterlane, ieden z mowców Spafieldzkich). — Minister woyny i osad.

Parlament.

P. Gales Jones. — Mowca w Izbie niższey.

Powyżsi Ichmościowie mieli oraz i kaug

dyną składać. Inna Urzędy i stopnie przeznaczonemi były dla P. Dyalla, Prezesa Zgromadzenia Spafieldzkiego; dla P. Waithmana, Członka Rady gminney; dla P. Prestona, wraz z Watsonem o zdradę główną oskarżonego, lecz wolnym uznanego; dla Lorda Folkestona, Członka Izby niższey; dla Lorda Grosvenora, Para Angielskiego; dla P. Broughama, i t. d. — P. Dyall przeznaczonym był na Kommissarza Akcyzy; P. Waitkmann, na Kommissarza cłowego; P. Preston, na Posła przy Dworze Francuzkim; P. Watson, Lord Folkestone i Lord Grosvenor, na Lordów Izby skarbowey, a P. Brougham na bezpłatnego Kommissarza Bióra Spraw Wschodnio-Indyyskich."

W Brygtonie był d. 5. Listopada rozruch, o którym gazety Angielskie donoszą pod d. 11. Listopada co następuie:

„Dnia 5. b. m., iako w rocznicę spisku, przez który tu skład prochu na powietrze wysadzić chciano, zebrało się po naywiększey części mnóstwo małych chłopców, i puszczało race, szmermele, i t. d. dopóty, póki o godz. 9tey wieczorem nie zapaliła się ogromna beczka smoły, która oświecała mieysce rozrywek pospólstwa. Policya, chcąc położyć koniec tey nieprzyzwoitey rozrywce, chciała opanować beczkę ze smołą; powstała mocna kłótnia; burzyciele spokoyności opierali się uporczywie, lecz przecież ugaszono nakoniec ogień owey beczki. Pospólstwo, któremu przez to rozrywkę przerwano, dopuściło się różnych zdrożności, uderzyło na dom naystarszego konstabla (strażnika cywilnego), a na niego samego ciskało kamieniami. Gdy się liczba buntowników i wrzawa pomnożyła, wystąpiło kilka kompanii piechoty z naieżonym bagnetem na plac wrzawy, i zamknęło przystępy do niego. W tymże samym czasie przeczytano akt przeciwko buntowi. Gdy się to działo, pękło kilka szmermelów w bliskości żołnierzy, którzy za to sprawców schwytać chcieli; podczas tumultu przebił ieden z żołnierzy przez omyłkę bagnetem iednego z konstablów, który na drugi dzień z rana umarł. Dwóch żołnierzy raniono niebezpiecznie kamieniami, a iedną kobietę postrzelono w głowę. Wrzawa trwała późno w noc, a żołnierze mogli dopiero o godz. 3ciey z rana do koszar swoich powrócić. Aresztowano kilkanaście osób, które spotka zasłużona kara."

O zmarłey Xiężnie Karolinie, zawiera iedna z gazet Londyńskich następuiący artykuł: „Kto sobie przypomni zmarłą Xiężnę, piękne iey przymioty, miłość ku Matce, uszanowanie dla Oyca, i życzenie, aby się iey Rodzice z sobą poiednali; kto sobie przywiedzie na myśl czułe iey przywiązanie do Małżonka, i spokoyne domowe szczęście, dalekie od zgiełku, które oboie nawzaiem dla siebie utworzyli, i iak iedno w drugiem znaydowało niebo na ziemi, nie ubiegaiąc się za okazałością dworską i światową; ten równie z nami przyzna, iż zawcześnie, nie dla korony, która kiedyś miała bydź nagrodą pięknego iey s r a, lecz dla nayczystszego w ludzkiem życiu szczęścia umarła. Wszyscy mieszkańcy są pogrążeni w smutku. Żałoba ta należy wprawdzie do woli każdego, lecz nayuboższy nawet woli coś sobie uiąć, aby mógł kupić choć kawałek czarney wstążki."

Xiążę Sasko-Koburgski Leopold, Małżonek zmarłey Xiężney, cierpi mocno na zdrowiu i trawi nocy bezsenne. Wszystko, co nieboszczka żona iego miała w ręku w ostatnich dniach życia swoiego, iest dla niego świętością, którey dotykać się nie wolno. Nie rozmawia on oniczem, iak tylko o swoiey Małżonce.

Codziennie, od godziny 11stey do 1szey, ogłasza wielki dzwon Kościoła S. Pawła zgon tey Xiężney, co trwać będzie aż do iey pogrzebu, który odprawi się d. 18. Listopada.

Wszystkie gazety Londyńskie obwiedzione są czarnym kolorem, we wszystkich portach W. Brytanii powiewa żałobna bandera, i wszyscy noszą znaki żałoby.

Francya.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 14. Listopada, wszedł P. Deserre (mianowany przez Króla Prezesem Izby Deputowanych) na mównicę, i podał proiekt do ważney poprawy względem urządzenia Izby, w mowie następuiącey:

„Francya zasadzaiąca się na doświadczeniu, że prawie każdy z iey Rządów z mównicy wstrząśnionym został, a lękaiąca się wzaiemnego działania Izby na Publiczność, a Publiczności na Rząd, sądziła, że na przyszłość rewolucyom naylepiey przez to zapobieży, gdy publiczność i powszechność rozpraw ile możności przepisami ogran czone będą. Z tąd pochodzi podział prac Izby na Biórа, co w roku 1814stym rozporządzono, lecz od samego początku za rzecz w naywyższym stopniu błędną poczytywano. Tymczasem czyniła Francya wielkie postępy w nowym żywiole wolney konstytucyi reprezentacyyney; iey obawy o wolne wybory i o rozwiązanie się Izby, okazał czas płonnemi; z początku lękano się każdego nierozmyślnego słowa, które się mówcy z mównicy wymknęło; ależ naprzód odwaga, a potem szlachetność, wkrótce zupełną wolność mównicy ustaliły. Tak to zagnieździły się u nas nowe urządzenia w krótkim lat przeciągu;

alež polityczne wychowanie nasze dalekiem iest ieszcze od doskonałości. Podział Izby na Biòra przynosi z razu tę korzyść, że się w nich Deputowani z zapałow pierwszych wrażeń ostudzaią, a — poznawszy i porozumiawszy się nawzaiem, — proiekta do praw doyrzaley roztrząsać zdołaią. Niemniey też bywaią Biòra przy utworzeniu Izby gorliwiey odwiedzane; ależ to wszystko wkrótce się odmienia. Odwiedzanie Biòr bywa zaniedbywanem; obrady w nich odbywaią się płytko i powoli; nie ma żadnego wyznaczonego czasu, w którymby prace Biòr ukończonemi bydź musiały; a ieżeli Izba na pospiech nalega, naówczas bywa nie raz robota niedoyrzała i skwapliwa, i nie ma żadnego środka do zaradzenia omyłkom. Jeszcze większym iest błędem, że te Biòra znowu Wydziały, albo Kommissye mianuią, tak, iż nareszcie Biòra Izbę, a Kommissye Biora reprezentuią. Do tego łączy się ieszcze i to, że to lub owe Biòro przez traf losu częstokroć właśnie tych samych członków otrzymuie, którzyby Izbie, gdyby ich ona sama do rozmaitych Kommissyi mianowała, naylepsze światło w rozmaitych przedmiotach udzielić mogli, a którzy w Biòrach dla Izby znikaią, ponieważ ta więcey do mianowania Kommissarzy żadnego wpływu mieć nie może. — A przecież to tylko Izba według wyrazu konstytucyi, ieden ze kształtów Rządu Krolewskiego stanowi; Izba, która wszystkie owe wysokie funkcye, do iakich iest powołaną, ma wykonywać; nakoniec Izba, i sama tylko Izba, która do wszystkich prac, iakie innym zlecać za rzecz potrzebną uznaie, zdolnych ludzi wybierać, to iest: Kommissye mianować musi."

Zasadzaiąc się na tych widokach, proponował Mowca: „aby rosprawy na trzy części podzielono; a mianowicie na rozprawę pierwszą, któraby szczególnie zasadę proiektu roztrząsała; na rosprawę drugą, któraby proponowane poprawki roztrząsała, odrzucała, lub poprzednicze dopuszczała; nareszcie na trzecią, któraby proiekt w prawo zamieniała. — Wszystkie trzy rosprawy odbywałyby się w Izbie, a każda według tych trzech rospraw przyięta propozycya, nazywałaby się rezolucyą Izby. Na przyszłość nie powinnaby bydź roztrząsaną żadna poprawka, któraby poprzednicżo Prezesowi podaną i w Izbie przylepioną nie była; owe zaś, któreby podczas trzeciey rosprawy dodatkowo podano, powinnyby prócz tego ieszcze przynaymniey przez pięciu Członków bydź popartemi."

„Prośby powinnyby według zwyczaiu Angielskiego, zawsze przez iednego z Deputowanych bydź podawane i polecone; gdy iednakowoż nie każdy Obywatel Deputowanego z Departamentu swoiego znać może, przeto należałoby także i niepolecone prośby przyymować, i umyślnemu Wydziałowi doręczać."

(*Dokończenie nastąpi.*)

Zjednoczone Niderlandy.

Dnia 11. Listopada dawał Król Wydziałowi obydwòch Izb Stanów jeneralnych, na którego czele znaydował się Hrabia Thiennes, Prezes pierwszey Izby Stanów jeneralnych, uroczyste posłuchanie, na którem mu te Izby imieniem Stanów poniższy adress złożyły:

„N. Panie! Skoro nam wynurzenia radości powszechney oznaymiły, że się Dziedzicowi tronu tego Królestwa Syn urodził, mieliśmy iako Obywatele i Poddani nayżywszy udział w tak pomyślnym wypadku. Nie podobna nam było, abyśmy wówczas, iako Zastępcy Ludu, uczucia i życzenia nasze u podnóżka tronu wynurzyć mogli; naygorliwiey przeto korzystamy ze sposobności teraz nam się nadarzaiącey, końcem zapewnienia W. K. Mości, iak wielkiem to dla naszey Oyczyzny, dla nas i dla dzieci naszych iest szczęściem, iż nam otworzony iest widok zostawania przez długi szereg pokoleń pod szczęśliwym berłem Monarchów, pochodzących z bohatyrskiego Domu Nassauskiego. Oby Opatrzność Boska kolebkę Królewskiego Dziecięcia, tego to przedmiotu tak wielu starań, tak wielu nadziei i tak wielkiey miłości, opiekuńczą mocą swoią zachowywał! Te są nayczulsze modły, te są nayświętsze życzenia nasze. Żyiemy w mocnem przekonaniu, że Nayiaśnieyszy Oyciec iego, Xiążę Oranii, i N. Xiężna Jeymość, ta wyborna Matka, która przez drogą tę gałązkę widzi mocniey spoionemi ogniwa, co ią do nowey iey Oyczyzny wiążą, od wieku niemowlęcego wpaiać weń będą owe wspaniałe, wielkomyślne i dobroczynne uczucia, iakich oni sami szlachetnym będąc przykładem, codzienne składaią dowody."

„Wielce się cieszemy, że W. K. Mość tak mocno ufasz w utrzymanie pokoiu powszechnego, który dla Rodu ludzkiego tak iest potrzebnym, a dla każdego dobrego Rządu, dla każdego Narodu ucywilizowanego, tak pożądanym. Jesteśmy zupełnie przekonani, że W. K. Mość przez mądre i rostropne środki zachowasz poważenie i przyiaźń Mocarstw zagranicznych Królestwu i Ludowi swoiemu, do których tak słuszne maią prawo. — Obfite żniwa, które, dzięki niech będą Opatrzności, po tylu powodziach i słotach, szpiklerze nasze napełniaią, czynią nam nadzieię, że przez handel niedostatkowi owych okolic, które się podobnemi nie cieszą urodzaiami, zaradzić zdołamy. Spodziewamy się, że ta obfitość nędzę

przeszłego czasu i obawę głodu uprzątnie, i że nas postawi w stanie zmnieyszenia liczby nędznych i przyniesienia im lepszey pociechy. Pragniemy przeto dążyć z W. K. Mością do tego, ażeby urządzenie względem ubogich przez środki przystosownieysze na bezpiecznych podstawach ustalonem zostało.“

„Dzielemy z W. K. Mością troski z tąd pochodzące, że burze zeszłych czasów nieprzyiemny wpływ do przychodów Królestwa maią, i że źródła pomocne, na które się z pewnością spuszczano, niedostatecznemi były, lub wcale wyczerpanemi zostały. Jednakowoż spodziewamy się, że nam nauki przeszłości pewnieyszą postawę w przyszłości nadadzą, i że z iedney strony konieczna ścisła oszczędność potrzeby nasze ograniczać, z drugiey zaś strony zakwitnienie przemysłu narodowego i handlu, źródła nasze pomocne pomnażać będzie. Tak będziemy się coraz bardziey zbliżać do porządku i do równowagi w naszem gospodarstwie kraiowem, a nakoniec doydziemy do wytkniętego nam przez konstytucyę celu, gdzie wydatki ze środkami ich opędzenia ściśle na szalę wzięte, i gdzie też wydatki z potrzebami naszemi nayściśley zgadzać się będą.“

„Szczególnieysze zadowolnienie znayduiemy wraz z W. K. Mością w tem, że naynowsza ustawa względem milicyi narodowey, ową część ustawy konstytucyyney, która się do tego ściąga, w taki rozwija sposób, który wykonanie oneyże ułatwiać musi; że się rolnictwo w kwitnącym stanie znayduie; że rybołowstwo, handel osadniczy i żegluga więcey rozciągłości otrzymały; że wolność morskiego handlu zbożem w portach naszych tę korzyść przynosi, iż te są szpiklerzami całey Europy, a oraz i nam samym pomoc zabezpieczaią, gdyby nam własne nie dopisały zbiory; że rozkrzewienie nauk i kunsztów onymże nowe życie nadało, i że nam moralne i naukowe wydoskonalenie wychowania publicznego przyrzeka; że nakoniec powszechne usiłowanie, ażeby to, co podupadło, znowu podźwignąć, to, co do połowy zrobionem, dokończyć, a to co dobrem, zatrzymać, pewną iest dla nas rękoymią przyszłości i zawsze do lepszego stanu postępuiącey. Nie naprożno spuszczasz się W. K. Mość na współdziałanie Stanów jeneralnych. Będzie to zawsze nayświętszym ich obowiązkiem, aby na utrzymanie i ustalenie tego Krolestwa pod panowaniem Króla równie tak ukochanego, iako i wielbionego, wszystkie siły swoie łożyły.“

T u r c y a.

Gazety Paryzkie umieściły poniższe szczegóły z listów iednego podróżnego o teraźnieyszym stanie E g i p t u:

„Pewny Rzymianin, imieniem B e l z o n i, który teraz w Kairze w i e l k i m przebywa, otrzymał od Baszy zlecenie do wykopywania starożytności Kraiu tamecznego pod zawiadywaniem P. D r o v e t t i, niegdyś Konzula Francuzkiego w A l e x a n d r y i. B e l z o n i ma się takoż i wyczyszczeniem łożyska rzeki Nilu zaymować; bynaymniey atoli nie ma mowy o przerżnięciu ciaśniny ziemney Suezkiey, o czem niektóre gazety Europeyskie donosiły.“

„Basza przymuszonym był zrzec się przedsięwzięcia swoiego względem urządzenia woyska na stopę Europeyską. — Żołnierze oburzyli się, a burzę zagrażaiącą tem tylko można było odwrócić, że im składy kilku zamożnych kupców zrabować pozwolono, gdy się tymczasem Basza w zamku zabezpieczył, i środki do utłumienia buntu zmierzaiące przedsięwziął. Od tego czasu nie było ani mowy o ćwiczeniach się w broni sposobem Europeyskim; Albańczykom zaś, którzy się do nieładu wiele przyczynili, więcey pozwolono wolności, aniżeli dotychczas mieli. Szczególnie tylko urządzenie dział w twierdzach, ma nieco podobieństwa do urządzenia Europeyskiego.“

„Nie lepiey powiodło się Baszy z założeniem szpitalu; musiał ón wyrzec się przedsięwzięcia tego, ponieważ zabobon Ludu był mu na zawadzie. Z resztą nie iest to w Kraiu żadną taiemnicą, że Basza z pod władzy Porty wybić się zamyśla, i wcale nie wątpię o pomyślnym skutku tego zamiaru.“

Przybyli do Lwowa dnia 4go i 5go Grudnia.

W. Czarnecki Jan, z Podlisk.— JW. Łączyński Hrabia, z Gródka. — JW. Łączyńska Elżbieta Hrabina, z Kutkorzą. — W. Oleszyński Posiadacz dóbr, z Zółkwi. — W. Pawlikowski Michał, z Przemyśla. — W Prek Józef, z Zółkwi. — W. Swistelnicki Alexander, z Zółkwi. — W. Wasilewski, z Złoczowa.

Wyiechali ze Lwowa dnia 4go i 5go Grudnia.

W. Brzeżowski Cypryan, do Mokrzan. — W. Cebulski Józef, do Zołkwi. — W. Głogowski Stanisław, do Psar. — W. Grabianka Erazm, do Rossyi. W. Jordan Michał, do Jasła. — JW. Krasiński Hrabia, do Rohatyna. — W. Łaczyński, do Zólkwi. — W. Loziński Joachim Burmistrz, do Belza. — W. Strzelbicki Jan, do Rohatyna. — W. Sokołowski Felix, do Przemyśla. — W. Sagatyński Piotr, do Bereźnicy. — W. Siedlecki Stanisław, do Mościsk. — W. Wiszniowski Józef, do Rzyczek.

W Poniedziałek, iako w dzień świąteczny, nie wydzie gazeta, lecz dopiero we Srodę wydana zostanie.